

Redakcja: Gdańsk, Targ Drzewny 3/7, Gdynia, Mściwoja 9 tel. 32-61

ADMINISTRACJA: Gdańsk, ul. Gdyskich Koszyków 11

Głęboką miłość do Ludowej Ojczyzny
chłopi dokumentują
przedterminowym wykonaniem obowiązków wobec państwa

WARSZAWA (PAP). We wszystkich województwach rozwija się dostawa zbóż z tegorocznych zbiorów na poczet obowiązkowych dostaw. Do magazynów gminnych spółdzielni napływają codziennie dalsze tony jęczmienia, rzepaku, a ostatnio również coraz więcej żyta, młóconego często bezpośrednio na polu, albo natychmiast po wzięciu do stodoł.

Wiązań o przedterminowej dostawie i wezwali do współzawodnicstwa sąsiednie gromady. Wezwania te zostały przyjęte. Mocno brzmia słowa apelu członków spółdzielni z Wojszyc, którzy podejmują się wypełnić obowiązek dostawy zboża do 20 sierpnia r.b. i wzywają wszystkie gromady Dolnego Śląska do współzawodnicstwa.

Przekraczając i gromadząc plany skupu zboża! Pamiętajcie, że przyspieszając dostawę zboża do punktów skupu pomagamy klasie robotniczej, bohaterko budującej wielkie dzieło — socjalizm.

Zawija się współzawodnicstwo między gromadami. Chłopi na zebraniach gromadzkich, na których omawiali sposoby sprawnej realizacji planu dostaw obowiązkowych, podjęli wiele zobowiązań o przedterminowej dostawie i wezwali do współzawodnicstwa sąsiednie gromady.

Kanał Wołga — Don
pracuje dla komunizmu, dla pokoju

MOSKWA (PAP). Z trasy kanału Wołga — Don napływają pierwsze meldunki o przebiegu regularnej żeglugi na tej nowej, połączonej arterii komunikacyjnej, łączącej w jednolity system transportu wodnego 5 mórz europejskiej części ZSRR.

Ruch na kanale staje się z dnia na dzień, z godziny na godzinę coraz większy. W obu kierunkach płyną dziesiątki statków pasażerskich i towarowych.

Protest Bulgarii przeciwko nowym prowokacjom monarcho-faszystów greckich

SOFIA (PAP). Dnia 29 bm. ministerstwo spraw zagranicznych Bułgarskiej Republiki Ludowej wysłało do sekretariatu ONZ pismo, protestujące przeciwko prowokacjom monarcho-faszystów greckich na granicy bułgarskiej.

Protesty te dokonane zostały przez grecką straż graniczną w tym samym czasie, gdy dowódcy sił zbrojnych agresywnego Państwa Atlantycznego gen. Ridgway, odbiły prowokacyjną podroż wzdłuż granicy grecko-bułgarskiej. Rząd grecki, działając na rozkaz dowództwa bloku północnoatlantyckiego, dąży do pomocy prowokacji do zagrożenia pokoju i bezpieczeństwa na Bałkanach.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych Bułgarskiej Republiki Ludowej na polecenie swego rządu w sposób najbardziej kategoryczny protestuje przeciwko zamordowaniu żołnierza bułgarskiej straży granicznej oraz przeciwko zranieniu czterech żołnierzy i jednej osoby cywilnej. Ministerstwo Spraw Zagranicznych Bułgarskiej Republiki Ludowej, by rząd grecki natychmiast powziął wszelkie konieczne środki w celu położenia kresu podobnym prowokacjom, za które odpowiedzialność ponosi wyłącznie rząd grecki.

Pod naciskiem opinii
bej Tunisu odrzuca francuski „plan reform”

PARYŻ (PAP). Prasa francuska donosi, że bej Tunisu odmówił zatwierdzenia osławionego francuskiego „planu reform”. W czasie „gwałtownej i burzliwej” — jak podkreśla dzienniki — rozmowy z francuskim rezydentem generalnym w Tunisie —

Przywódcy wafdystów
wrócili do Egiptu

LONDYN (PAP). Jak donosi agencja Reuters, do Kairu wrócili ze Szwajcarii przywódcy partii WAFD — b. premier Nahas Pasha oraz b. minister spraw zagranicznych Serag El Din Pasha. Nahas Pasha niezwłocznie odbył konferencję z generałem Naguibem, którego nazwał „zbawcą kraju”.

W poniedziałek wieczorem odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Komitetu wykonawczego partii WAFD, na którym postanowiono zająć niezwłocznie zwolnienia parlamentu, rozwiązania przed kilku miesiącami przez b. króla Faruka. WAFD domaga się, by parlament dokonał wyboru rady regencyjnej.

Agencja Reutersa podaje również, że przywódca skrajnie nacjonalistycznej organizacji „bractwo muzułmańskie” — Hassan Rodeby Bej i przewodniczący partii liberalno-konstytucyjnej Hoidal Pasha, zapewnili generała Naguibowi o swym poparciu.

Dalsze zwolnienia
patriotów francuskich

PARYŻ. (PAP). Tułonski korespondent „L'Humanite” donosi o wypuszczeniu z więzienia dalszych trzech patriotów francuskich Alessi, Rovost i Bourdarel.

Zwolnienie to — podkreśla korespondent — jest nowym zwycięstwem mas pracujących Francji, odniesionym nad organizatorami spisku tułonskiego.

XII sąd karny Paryża uniewinił pięciu patriotów, aresztowanych w dniu 5 maja w Vincennes w czasie rozdawania ulotek, wzywających do protestu przeciwko przybyciu Ridgway'a do Paryża.

„Chcę wyrazić czynnem nasze głębokie przywiązanie i miłość do naszej Ludowej Ojczyzny i do naszego Prezydenta, postanowiliśmy przyspieszyć wykonanie naszych obowiązków wobec państwa.

Idąc w ślady klasy robotniczej — awangardy narodu polskiego, która przedterminowo realizuje Plan 6-letni, przeprowadziliśmy już częściowo sprzęt zboż i omloty i postanowiliśmy do dnia 20 sierpnia r.b. wywiązać się całkowicie z obowiązków w planowym skupie zboża.

Zwracając się do wszystkich spółdzielców i chłopów indywidualnych Dolnego Śląska, członków spółdzielni w Wojszycach piszą:

„Idźcie w nasze ślady! Okazicie państwu swoją wdzięczność za pomoc, jaką otacza rolników! Wywiążcie się przedterminowo ze swoich obowiązków!”

Nowe polskie maszyny rolnicze
zaoszczędzą pracę ludzką

WARSZAWA (PAP). Przemysł maszyn rolniczych ma uruchomić dla potrzeb rolnictwa jeszcze w okresie Planu 6-letniego produkcję 16 nowych asortymentów maszyn i narzędzi, m. in. kopaczki do ziemniaków, wyrwywaczki ciągnikowych do buraków, bronie ciągnikowych z mechanicznym oczyszczaniem, rozrząszacze obornika i wapna, siewniki taczkowych do salety i sadzarek jednorzędowych.

Dostarczenie naszymu rolnictwu tych maszyn, dotychczas nie produkowanych w kraju, pozwoli na znaczne zaoszczędzenie siły robotniczej przy pracach polowych. Np. zastosowanie kopaczki do ziemniaków, lub wyrwywacza ciągnikowej do buraków pozwoli na 4-krotne zmniejszenie liczby robotników przy tych pracach.

Kilka prototypów niektórych nowych maszyn wykonanych będzie jeszcze w roku bieżącym. M. in. Fabryka Maszyn Rolniczych w Kutnie wybudowała już prototyp rozrząszacza do gnojówki. Fabryka Maszyn Rolniczych „Pionier” w Strzelcach Opolskich wykona jeszcze w roku bieżącym kopaczki ciągnikowe do ziemniaków. Fabryka w Słupsku przygotuje prototyp wyrwywacza ciągnikowego. Załoga fabryki „Unia” w

Grudziądzu wykona prototypy lżejszej brony ciągnikowej oraz rozrząszacza wapna i obornika.

Wszystkie nowe maszyny i narzędzia rolnicze będą w pełni dostosowane do naszych warunków terenowych. Konstrukcja kilku tych maszyn i narzędzi, m. in. kopaczki ciągnikowej, oparta jest na radzieckiej dokumentacji technicznej.

POM w Cedrach Wielkich
otrzymał sztandar przechodni i nagrodę

WARSZAWA (PAP). W celu wyróżnienia produjących we współzawodnictwie spółdzielni produkcyjnych i państwowych ośrodków maszynowych oraz spulcharyzowania wyników i metod ich pracy, Prezydium Rządu specjalną uchwałą wprowadziło nagradzanie ich sztandarami przechodnimi i nagrodami pieniężnymi. Po raz pierwszy sztandary te i nagrody przyznane zostały przez wojewódzkie i powiatowe rady narodowe najlepszym POM-om i spółdzielniom produkcyjnym z okazji święta 22 Lipca.

Sztandar przechodni dla prodującego POM-u w woj. gdańskim i nagrodę pieniężną w wysokości 5 tys. zł zdobyła załoga POM Cedry Wielkie. Dzięki stalemu polepszaniu organizacji i zwiększeniu wydajności pracy, dzięki realizacji zobowiązań podjętych dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta i Złoty Młodych Przewodników — ośrodek ten wykonał plan produkcyjny I półrocza br. w 138 proc.

Do tak wysokich osiągnięć POM-u Cedry Wielkie przyczyniła się w dużej mierze młodzież, spośród której 12 przewodników, a wśród nich Franciszek Gołofit, osiągnęli 150 proc. normy, wzięli udział w Zlocie.

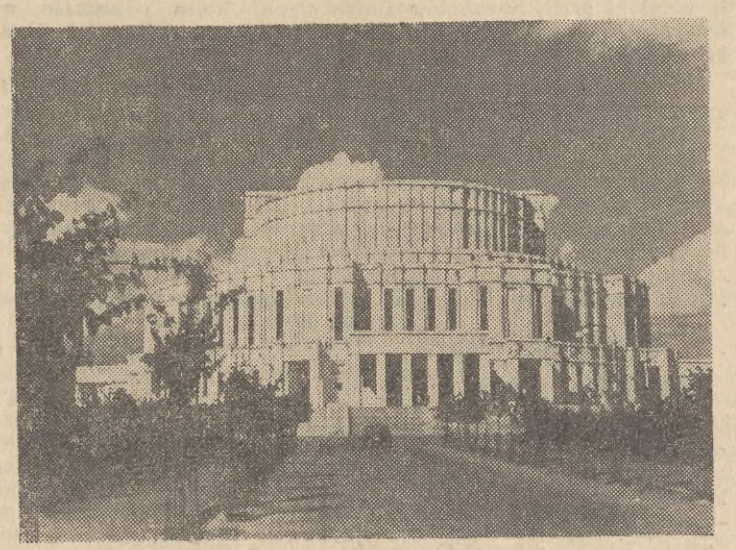
W ostatnim starciu Drogosz za skakuje Brazylijczyka zmieniając taktykę. Teraz już nie tylko lewy przystęp, ale i sierpowe ładują na szczęście Galasso. Drogosz przechodzi do ataku dezorientując przeciwnika. Brazylijczyk znów uderza głową i sędzia decyduje się wreszcie dać mu zapomnienie.

W kilka chwil potem sędzia Anglik, jakby chcąc wyrównać szansę, daje niesłuszenie zapomnienie Drogoszowi. Pod koniec walki Drogosz zdradza pewne objawy zmęczenia, walczy jednak bardzo ambitnie i wygrywa jednogłośnie.

NASI SZABLISCI PRZEGRALI
W PÓLFINAŁACH

W drużynowym turnieju szermierczym w szabli nasi zawodnicy przegrali w swojej grupie dwa spotkania i zostali wyeliminowani. Polska przegrała z USA 6:10 i Włochami 4:11. Włochy — Anglia 11:5, USA — Anglia 9:5. Do finału weszły Włochy i USA. Z drugiej grupy do finału zakwalifikowały się Węgry po zwycięstwie nad Francją 13:3. Belgia 13:3 i Austria 12:3 oraz Francja, która w decydującym meczu wygrała z Belgią 7:6. Austria — Belgia 9:7, Francja — Austria 10:6.

W stolicy radzieckiej Białorusi



Na zdjęciu: Gmach Białoruskiego Państwowego Teatru Opery i Baletu w Mińsku.

Około 1,5 miliona dziewcząt i chłopców z miast i wsi
wyraziło swój patriotyzm w Cynie Złotowym

WARSZAWA (PAP). Złotowy Czyn produkcyjny młodzieży polskiej, do którego stanęło ponad 1.425 tysięcy młodych robotników i chłopców, przyniósł gospodarce narodowej ponadplanową produkcję o wielomilionowej wartości. Dając wyraz głębokiemu patriotyzmowi, umiłowaniu ludowej ojczyzny i głębokiej woli walki o zbudowanie socjalizmu w naszym kraju i zachowanie pokoju na świecie chłopcy i dziewczęta z fabryk, hut, kopalni, z gremiów, spółdzielni produkcyjnych i PGR-ów znacząco przyspieszyli wykonanie planów w wielu zakładach pracy oraz przeprowadzenie prac polowych na wsi. W czasie wielkiego współzawodnictwa złotowego w zakładach pracy powstało 9.005 nowych brygad produkcyjnych, z ponad 79 tysiącami młodzieży, która stosując lepsze, nowoczesne metody pracy osiąga piękne wyniki we wzroście wydajności i jakości produkcji.

Na Śląsku blisko 192 tysięcy młodych górników, hutników, włóknarzy i in. podjęło ogółem blisko 32 tys. zobowiązań indywidualnych i zespołowych, których wykonanie przyniosło gospodarce narodowej dodatkową produkcję wartości 66.467 tys. złotych.

Szczególną ofiarność przy wykonywaniu zobowiązań na cześć Złoty wyróżnił się młodzi górnicy. Na czele młodzieżowych załóg górnicy, które na wiele dni przed terminem za meldowały o wykonaniu swych postanowień złotowych, znajdują się młodzież z produkcyjnej kopalni „Eminencja”. Już na 28 dni przed otwarciem Złoty wydobyli młodzi górnicy przeszło 9 tys. ton węgla ponad plan, przekraczając tym samym swe zobowiązanie o 3 tys. ton.

Na Dolnym Śląsku we współzawodnictwie złotowym wzięło udział 130 tysięcy młodych robotników i chłopców. Przyniosło ono dodatkową produkcję wartości około 42 milionów złotych.

W Cynie wyróżnił się młodzi górnicy z węgryjskiej kopalni im. Thoreza.

Duże osiągnięcia przyniósł również Czyn Złoty młodych robotników z innych dolnośląskich zakładów pracy, jak np. fabryki im. F. Dzierżyńskiego we Wrocławiu, Pa-Fa-Wagu, wrocławskich zakładów przemysłu odzieżowego i innych.

Za przykładem swych kolegów robotników wykonała swe zobowiązania złotowe młodzież wiejska.

W czasie realizacji zobowiązań przez ok. 40 tysięcy młodzieży 16dzkiej na czoło wysunęły się Zakłady Przemysłu Dzierżyńskiego im. Głazewskiego, Zakłady Przemysłu Bawelnianego im. Stalina i im. J. Marchlewskiego, Wiedzowska Fabryka Maszyn, Zakłady Przemysłu Odzieżowego im. Więckowskiego, Zakłady Przemysłu Dzierżyńskiego im. Emilii Plater, oraz Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego — zarząd budowlany nr 1. Łączna wartość wykonanych już przez młodzież Łodzi zobowiązań złotowych wynosi 15 milionów złotych.

Około 24 milionów złotych dał
Czyn Złoty młodzieży województwa
krakowskiego, w które go realizacji
udział wzięło 154
tysiące chłopów i dziewcząt
z zakładów produkcyjnych,
gromad i instytucji.

Zarówno pod względem ilości, jak i jakości wykonanych zobowiązań wysunęły się na czoło młodzi budowniczowie Nowej Huty.

Ponad 2.460 zobowiązań, których realizacja przyniosła państwu około 17 milionów złotych dodatkowej produkcji, podjęła młodzież województwa lubelskiego. W szlachetnym współzawodnictwie przedzłotowym brało udział 33.150 chłopów i dziewcząt. Wśród podjętych i zrealizowanych w ramach Czynu Złotowego zobowiązań na wyróżnienie nie zastępują: ustanowienie w ramach Wart Złotowych nowego rekordu Polski w murarce zespołowej przez brygadę Gustawa Trycha oraz wyprodukowanie przez młodzież Fabryki Samochodów Cietarówich im. Bolesława Bieruta w Lublinie ponad plan 17 samochodów.

W czasie realizacji zobowiązań przez ok. 40 tysięcy młodzieży 16dzkiej na czoło wysunęły się Zakłady Przemysłu Dzierżyńskiego im. Głazewskiego, Zakłady Przemysłu Bawelnianego im. Stalina i im. J. Marchlewskiego, Wiedzowska Fabryka Maszyn, Zakłady Przemysłu Odzieżowego im. Więckowskiego, Zakłady Przemysłu Dzierżyńskiego im. Emilii Plater, oraz Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego — zarząd budowlany nr 1. Łączna wartość wykonanych już przez młodzież Łodzi zobowiązań złotowych wynosi 15 milionów złotych.

W ostatnim starciu Drogosz za
skakuje Brazylijczyka zmieniając
taktykę. Teraz już nie tylko lewy
przystęp, ale i sierpowe ładują
na szczęście Galasso. Drogosz
przechodzi do ataku dezorientując
przeciwnika. Brazylijczyk znów
uderza głową i sędzia decyduje
się wreszcie dać mu zapomnienie.

W kilka chwil potem sędzia
Anglik, jakby chcąc wyrównać
szansę, daje niesłuszenie
zapomnienie Drogoszowi. Pod
koniec walki Drogosz zdradza
pewne objawy zmęczenia, walczy
jednak bardzo ambitnie i wygrywa
jednogłośnie.

NASI SZABLISCI PRZEGRALI
W PÓLFINAŁACH

W drużynowym turnieju szermierczym w szabli nasi zawodnicy przegrali w swojej grupie dwa spotkania i zostali wyeliminowani. Polska przegrała z USA 6:10 i Włochami 4:11. Włochy — Anglia 11:5, USA — Anglia 9:5. Do finału weszły Włochy i USA. Z drugiej grupy do finału zakwalifikowały się Węgry po zwycięstwie nad Francją 13:3. Belgia 13:3 i Austria 12:3 oraz Francja, która w decydującym meczu wygrała z Belgią 7:6. Austria — Belgia 9:7, Francja — Austria 10:6.

W czasie realizacji zobowiązań
przez ok. 40 tysięcy młodzieży
16dzkiej na czoło wysunęły się
Zakłady Przemysłu
Dzierżyńskiego im. Głazewskiego,
Zakłady Przemysłu Bawelnianego
im. Stalina i im. J. Marchlewskiego,
Wiedzowska Fabryka Maszyn,
Zakłady Przemysłu Odzieżowego
im. Więckowskiego, Zakłady
Przemysłu Dzierżyńskiego im.
Emilii Plater, oraz Zjednoczenie
Budownictwa Miejskiego — zarząd
budowlany nr 1. Łączna wartość
wykonanych już przez młodzież
Łodzi zobowiązań złotowych
wynosi 15 milionów złotych.

Zarówno pod względem ilości, jak i jakości wykonanych zobowiązań wysunęły się na czoło młodzi budowniczowie Nowej Huty.

Ponad 2.460 zobowiązań, których
realizacja przyniosła państwu
około 17 milionów złotych
dodatkowej produkcji, podjęła
młodzież województwa lubelskiego.
W szlachetnym współzawodnictwie
przedzłotowym brało udział
33.150 chłopów i dziewcząt. Wśród
podjętych i zrealizowanych w
ramach Czynu Złotowego zobowiązań
na wyróżnienie nie zastępują:
ustanowienie w ramach Wart
Złotowych nowego rekordu Polski
w murarce zespołowej przez
brygadę Gustawa Trycha oraz
wyprodukowanie przez młodzież
Fabryki Samochodów Cietarówich
im. Bolesława Bieruta w Lublinie
ponad plan 17 samochodów.

Drogosz, Antkiewicz i Chychła
zwyciężają na ringu olimpijskim



W ostatnim starciu Drogosz za skakuje Brazylijczyka zmieniając taktykę. Teraz już nie tylko lewy przystęp, ale i sierpowe ładują na szczęście Galasso. Drogosz przechodzi do ataku dezorientując przeciwnika. Brazylijczyk znów uderza głową i sędzia decyduje się wreszcie dać mu zapomnienie.

W kilka chwil potem sędzia Anglik, jakby chcąc wyrównać szansę, daje niesłuszenie zapomnienie Drogoszowi. Pod koniec walki Drogosz zdradza pewne objawy zmęczenia, walczy jednak bardzo ambitnie i wygrywa jednogłośnie.

NASI SZABLISCI PRZEGRALI
W PÓLFINAŁACH

W drużynowym turnieju szermierczym w szabli nasi zawodnicy przegrali w swojej grupie dwa spotkania i zostali wyeliminowani. Polska przegrała z USA 6:10 i Włochami 4:11. Włochy — Anglia 11:5, USA — Anglia 9:5. Do finału weszły Włochy i USA. Z drugiej grupy do finału zakwalifikowały się Węgry po zwycięstwie nad Francją 13:3. Belgia 13:3 i Austria 12:3 oraz Francja, która w decydującym meczu wygrała z Belgią 7:6. Austria — Belgia 9:7, Francja — Austria 10:6.

W czasie realizacji zobowiązań przez ok. 40 tysięcy młodzieży 16dzkiej na czoło wysunęły się Zakłady Przemysłu Dzierżyńskiego im. Głazewskiego, Zakłady Przemysłu Bawelnianego im. Stalina i im. J. Marchlewskiego, Wiedzowska Fabryka Maszyn, Zakłady Przemysłu Odzieżowego im. Więckowskiego, Zakłady Przemysłu Dzierżyńskiego im. Emilii Plater, oraz Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego — zarząd budowlany nr 1. Łączna wartość wykonanych już przez młodzież Łodzi zobowiązań złotowych wynosi 15 milionów złotych.

Zarówno pod względem ilości, jak i jakości wykonanych zobowiązań wysunęły się na czoło młodzi budowniczowie Nowej Huty.

Ponad 2.460 zobowiązań, których realizacja przyniosła państwu około 17 milionów złotych dodatkowej produkcji, podjęła młodzież województwa lubelskiego. W szlachetnym współzawodnictwie przedzłotowym brało udział 33.150 chłopów i dziewcząt. Wśród podjętych i zrealizowanych w ramach Czynu Złotowego zobowiązań na wyróżnienie nie zastępują: ustanowienie w ramach Wart Złotowych nowego rekordu Polski w murarce zespołowej przez brygadę Gustawa Trycha oraz wyprodukowanie przez młodzież Fabryki Samochodów Cietarówich im. Bolesława Bieruta w Lublinie ponad plan 17 samochodów.

Kandydat Rockefellera

(Korespondencja własna API dla „Dziennika Bałtyckiego“)

Nowy Jork, w lipcu
Zwycięstwo generała Eisenhowera na konwencji wyborczej partii republikańskiej jest w rzeczywistości zwycięstwem Innego pana, nazwiskiem Winthrop W. Aldrich. Jeśli nazwisko to nie jest znane czytelnikom, można z łatwością zastąpić je nazwiskiem Rockefellera i wszystko będzie w porządku. Aldrich jest bowiem prezesem zarządu „Chase National Bank“ i szwagrem Johna D. Rockefellera, właściciela tego banku, stojącego na czele potężnej grupy magnatów finansowych, która pozostając w ścisłym związku z trzustkami Morgana i Mellona, mianuje i obala prezydentów Stanów Zjednoczonych.

Tak więc Aldrich, siedząc w swym apartamencie hotelowym w Chicago, pociągał za sznurki i kierował machiną wyborczą, która wysunęła Eisenhowera, jako kandydata partii republikańskiej na prezydenta i pobila grupę finansistów ze środkowej i zachodniej części kraju, popierających kandydaturę Tafta.

W interesie grupy magnatów dolarowych

Tak wygląda pokrótce cała nieoficjalna historia konwencji wyborczej partii republikańskiej. Można jeszcze dodać do tego tro-

chę szczegółów mówiących, że ważną rolę odegrała grupa przemysłowców z Henry Fordem na czele, która popierała Eisenhowera i wpłynęła na zmianę opinii delegatów, popierających Tafta, że pewien delegat opowiadał, jak to zaofiarowano mu około 3 miliony dolarów, jeśli zmieni zdanie i będzie głosował na Eisenhowera.

Należy jeszcze wspomnieć o p. J. Watsonie, dyrektorze „International Business Machines“, oznaczonym w swoim czasie orderem przez Hitlera. Watson postanowił za wszelką cenę przeorsować kandydaturę Eisenhowera. A cena ta — około 20 milionów dolarów, jak podał jeden z reakcyjnych dzienników no wojerskich — nie była widocznie zbyt wysoka na kupienie ewentualnego prezydenta, Białego Domu, władzy nad rządem i potencjalnej kontroli nad całą administracją federalną. Tak inwestowany kapitał może przynieść miliardowe zyski, jakie daje grupie magnatów dolarowych szalenie zbrojenia.

Na targowisku wyborczym

Kampania, prowadzona przez Wall Street na rzecz Eisenhowera, rozpoczęła się kilka miesięcy temu, gdy Aldrich wraz z gubernatorem stanu New-York, Thomasem Dewey, zaczął wywierać presję finansową na zależne od „Chase Bank“ instytucje, aby prowadziły agitację za Eisenhowerem wśród delegatów na konwencję wyborczą.

W Chicago, gdzie odbywała się konwencja wyborcza, Aldrich pracował w ukryciu, natomiast Dewey działał jawnie. Współpracował z nimi Henry Ford junior, jak również przedstawiciele wielkich zakładów samochodowych „General Motors“. Gubernator stanu Pensylwania, Fine, rzucając w odpowiedniej chwili 53 głosy na Eisenhowera, działał z ramienia Richarda Mellona, reprezentującego olbrzymie kapitały rodziny Mellonów.

W chwili otwarcia konwencji Taft miał zdecydowaną przewagę, lecz po dwóch dniach sytuacja się zmieniła. Spółka Aldrich-Dewey zaczęła działać.

Posłuszny generał

Konwencja wyborcza zmieniła się w plac targowy, gdzie przed stawiciele Wall Streetu dokonywali transakcji. Porażka środkowo-zachodniej grupy finansistów, popierających Tafta, nie była zbyt poważna, gdyż Eisenhower natychmiast po wyborze na kandydata postarał się zlikwidować rozłam, który nastąpił w ostatnich tygodniach. Nazwał on Tafta wielkim Amerykaninem, a Taft z kolei obiecał popie-

rać Eisenhowera w wyborach listopadowych.

Eisenhower bardziej odpowiadał bankierom z Wall Street, ponieważ osobę jego lepiej będą mogli wykorzystać dla swych demagogicznych posunięć, dla swej prowojennej polityki. Chcieli za pewnie następców Hitlera z Bonn, że będą oni nadal korzystal z poparcia i opieki Stanów Zjednoczonych, gdy tymczasem niektórzy zwolennicy Tafta (a mianowicie grupa Mac Arthura) mają oczy zwrócone raczej na Daleki Wschód.

Eisenhower będzie prawdopodobnie w następnych tygodniach wygłaszał mowy o „duchowym odrodzeniu“ i „konieczności ofiar“. Znowu rozlegnie się stary syreni śpiew o „wspólnocie interesów“ między bankierami Wall Street i światem pracy. Kandydat na prezydenta będzie usiłował przekonać społeczeństwo, że nie jest tym, kim jest naprawdę — emisariuszem wojskowym trustów — Rockefeller-Morgan-Mellon — lecz „zwykłym szarym człowiekiem“ o „dobrej“ z gruntu naturze.

Z ust jego i jego pomocników popłyną potoki cynizmu i niskiej, kłamliwej demagogii, aby odwrócić uwagę społeczeństwa od niebezpieczeństwa awantury wojennej, która leży w planach Wall Street.

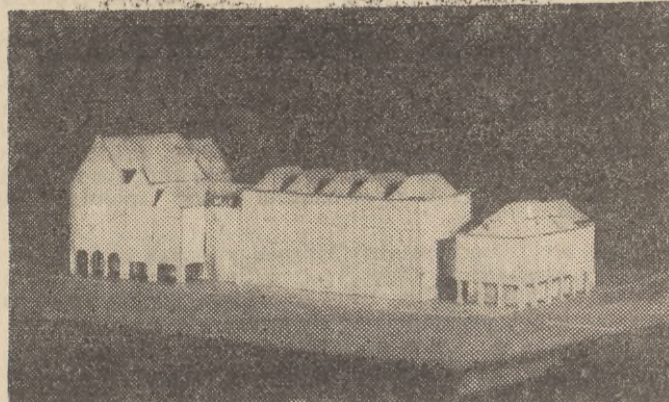
Generał nie chce sprawić zawodu swemu szefowi — panu Aldrich.

JOHN STUART

Sylwetki laureatów Nagroda w dziale architektury

Laureatem nagrody państwowej na rok 1952 w dziale architektury jest na Wybrzeżu inż. architekt Wacław Rembiszewski z „Miałoprojektu“ — Pólnoc w Gdańsku Nagrodę III stopnia otrzymał za projekt i wykonanie budynku „Czytelnika“ w Gdańsku, (Targ Drzewny 3/7), w którym obecnie mieści się redakcja „Dziennika Bałtyckiego“, oraz za projekt budynku PRN w Pruszcze Gdańskim.

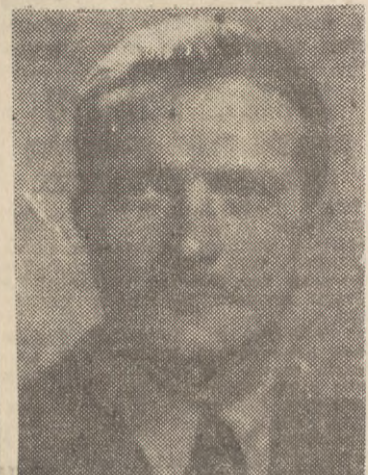
— Gdańsk pamiętam z okresu



Budynek według projektu inż. Rembiszewskiego.

przedwojennego — opowiada inż. Rembiszewski. — Miałostanowi w całości architektoniczny zabytek kultury, jedyny w swoim rodzaju w Europie. Problemy związane z jego odbudową, interesowały mnie od dawna, i muszę w dalszym ciągu interesować każdego architekta.

—Projekt budynku redakcyjnego powstał po wielu studiach



Inż. Wacław Rembiszewski

tu siedziby PRN w Pruszcze oparte są na architekturze dawnego pałacu biskupiego w Oliwie, ponieważ jego charakter architektoniczny o wybitnych cechach regionalnych i jego skala odpowiadały otoczeniu małego miasta. Jestem szczęśliwy, że moje usiłowania w kierunku znalezienia właściwego wyrazu dla architektury regionu gdańskiego zostały tak szlachetnie wyróżnione. Jest to bodźcem do dalszych prac nad architekturą Gdańska.

Osiągnięcia na jednym odcinku nie usprawiedliwiają błędów na innym

Niejednokrotnie pisaliśmy już o osiągnięciach produkcyjnych Stoczni Rybackiej w Gdyni, zarówno na odcinku budowy nowych jednostek, jak też w dziale remontów. Ostatnim poważnym osiągnięciem produkcyjnym aktywno pracowniczego tego zakładu pracy jest przekroczenie w dniu 16 bm. o pełne 2 proc. miesięcznego planu remontu jednostek rybackich. Osiągnięcia świadczą, że załoga stoczni pracuje do brzo, ale... niestety, w odniesieniu do Stoczni Rybackiej istnieją i owe przykre „ale“.

Stoczni Rybacka wykonuje remonty rybackich jednostek dla wszystkich sektorów połowowych rybołówstwa, udzielając również miejsca na swym ślipie jednostkom, remontowanym przez Warsztaty Pogotowia Technicznego „Arki“.

Oto kuter „Arka 104“ — wyremontowany przez stocznię, kompletnie gotów do wyruszenia na połowy — nie mógł być odebrany w ciągu 5 dni przez armatora, ponieważ wydział kontroli technicznej stoczni był stale zamknięty i nie było można uchwylić osoby, uprawnionej do podpisania protokołu zdawczo-odbiorczego. Nawiasem mówiąc znak rozpoznawczy tej jednostki został przez pracownię stoczni wymalowany odwrotnie, to znaczy w taki sposób, że można go było odczytać dopiero przy pomocy lustra (lekkomyślność?).

W rezultacie kuter „Arka 104“ został formalnie „wykradziony“ z terenu stoczni bez specyfikacji przez zdenerwowaną oczekiwaniami załogę. Fakt niewątpliwie godny potępienia, lecz ze wszelkich miar zrozumiałych, nie na to przecież walczymy o skrócenie czasu samego remontu, by stwarzać później przestoje kutrów, gotowych do produkcji z przyczyn administracyjnych niedomogów stoczni.

Równocześnie popsuły się sprawy, związane z wykorzystywaniem ślipu przez warsztaty „Arki“. Co prawda ślip istnieje nadal i miejsca na nim są również, brak jednak specjalistów śliparzy, którzy zostali przesunięci do innych administracyjnych niedomogów stoczni.

Należy podkreślić, że okres bieżący, to okres największego nasilenia planowych remontów kutrowych i same tylko przedsiębiorstwo „Arka“ remontować winno w tym czasie około 40 proc. ogółu jednostek. Sygnalizowany przez nas stan rzeczy może poważnie utrudnić wykonawstwo planu remontów. Fakt, że w tym samym czasie Stocznia Rybacka wykonuje szereg prac nadprogramowych lub poważnie przekracza plany na innych odcinkach, nie może przesłaniać braków i niedociągnięć w zakresie remontu kutrów rybackich.

Błędy wspomniane należy jak najprędzej usunąć. Okres urlopowi i nadwyżek intensywnie prace przy remontach statków floty dalekomorskiej nie usprawiedliwiają chaosu, który ostatnio wkraśli się do Stoczni Rybackiej.

Jgr.

160 znaków na minutę

W Warszawie odbywają się centralne zawody radiofoniczne, zorganizowane przez Zarząd Główny Ligi Przyjaciół Żołnierza. W zawodach bierze udział 58 zawodników reprezentujących 13 województw. Województwo gdańskie jest reprezentowane przez: Zytę Kubere, Andrzeja Domaradzkiego, Józefa Jezierskiego i Stanisława Mnichowicza.

Zakończono już eliminacje w nadawaniu oraz w odbieraniu depesz z szybkością 50 znaków na minutę. W tych wstępnych eliminacjach wszyscy gdańszczanie wykazali się doskonałą formą, przechodząc do dalszych zawodów. W ogólnej klasyfikacji Stanisław Mnichowicz uzyskał 3 miejsca, nadając 100 znaków literowych i 60 znaków cyfrowych na minutę.

Józef Jezierski jest głównym księgowym w jednym z przedsiębiorstw projektowych. Od 1936 roku jest amatorem krótkofalowcem. Za pomocą telegrafii utrzymuje łączność z kolegami „po fachu“ z Moskwy, a nawet z Nowosybirską.

Andrzej Domaradzki pracuje w Morskiej Obsłudze Radiowej statków. W 1948 roku ukończył kurs radiotelegraficzny SP i od tej chwili stał się gorącym entuzjastą telegrafii. Na aparacie klubowym gdańskiego LPZ utrzymuje kontakt m. in. z Nową Zelandią, Afryką i Uralem.

Grupa aktywu LPZ z woj. gdańskiego w składzie Mieczysław Martowicz, Ziemowicz — Bogutowski i Józef Jezierski sprawiła miłą niespodziankę krótkofalowcom Polski opracowując w ramach Czynu Lipowego główne zasady pracy dla krótkofalowców, które zostały zatwierdzone przez zarząd główny LPZ i będą wkrótce wydane drukiem.

„Biedny“ banita

Pod eskortą oddziałów pancernych i jednostek floty wojennej opuścił Egipt król Faruk. Jego prywatny jacht pożeglował najpierw do Włoch, skąd uda się następnie do Stanów Zjednoczonych. Sprawa osiedlenia się Faruka w USA nie będzie nastroczała chyba większych trudności, zważywszy, że król egipski jest udziałowcem poważnych amerykańskich przedsiębiorstw przemysłowych i znaczną część swojego majątku w gotówce przekażal w chwilach „oświecenia“ już grubo wcześniej do nowojorskich banków. 20.000.000 funtów — na tyle opiewa konto bankowe Faruka — to suma weale niemala i prawdopodobnie starczy byłym monarchom na czas dłuższy, chociaż jego za miłowanie do hazardu w domach gry, gdzie przegrywał pieniądze, żony, kochanki, majątek narodowy i interesy państwa — pozwala żyć niejako w dostatku na przyszłość. Jedyną po ciecha, że w Egipcie pozostał Faruk i jego żona, która nie chciała opuścić ojczyzny, chociaż jego za miłowanie do hazardu w domach gry, gdzie przegrywał pieniądze, żony, kochanki, majątek narodowy i interesy państwa — pozwala żyć niejako w dostatku na przyszłość.

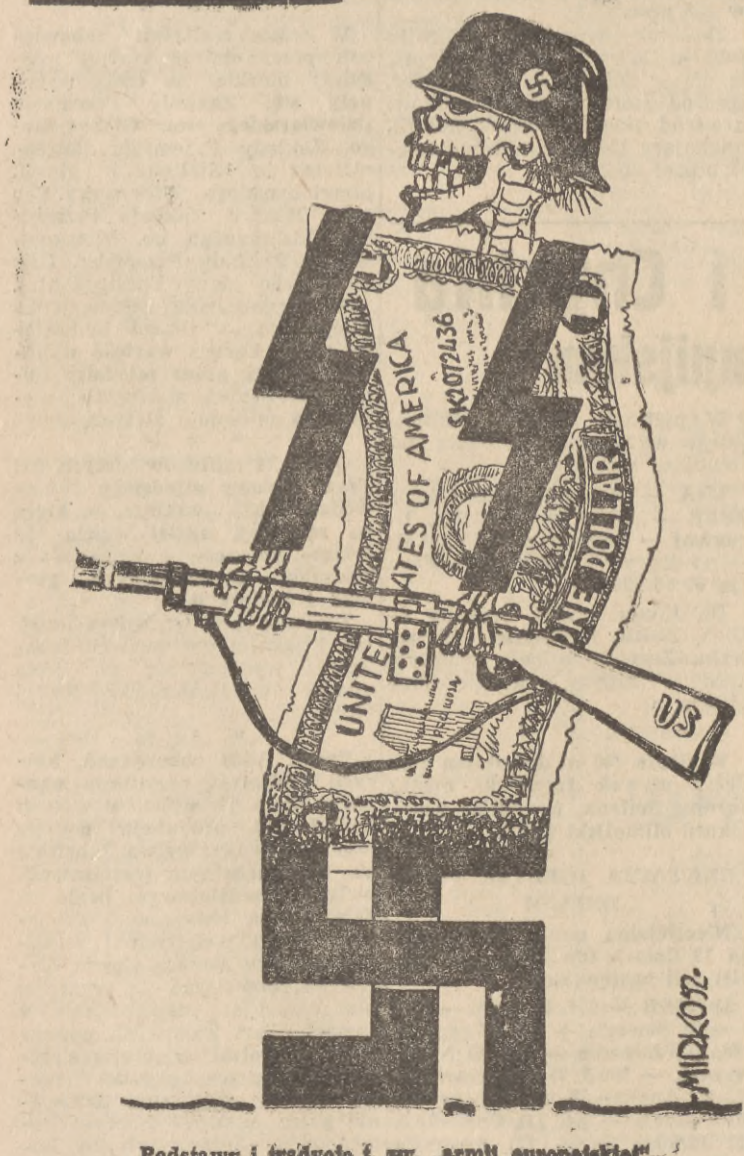
Jedną po ciecha, że w Egipcie pozostał Faruk i jego żona, która nie chciała opuścić ojczyzny, chociaż jego za miłowanie do hazardu w domach gry, gdzie przegrywał pieniądze, żony, kochanki, majątek narodowy i interesy państwa — pozwala żyć niejako w dostatku na przyszłość.

Jeżeli w ogóle do tego czasu zdola się utrzymać na stanowisku dyktatora — będzie prawdopodobnie chciał żyć w zgodzie z rodziną królewską.

Jedno wszakże w tej tragedii jest pewne. Kryzys gospodarczy zaostrza się z każdym dniem, rośnie bezrobocie, sroży się nędza ludności. Ale ruch narodowo-wyzwoleńczy w Egipcie przybera na sile z tygodnia na tydzień. I dlatego imperialiści amerykańscy, którzy są faktyczną sprężyną detronizacji Faruka, nie będą wcale mieli łatwego zadania w realizacji swoich planów strategicznych na Bliskim Wschodzie.

QUIS

Satyra polityczna



Podstawy i trądyofe f. sw. „armii europejskiej“

Słowa i fakty

Nieraz już mówiono, że uchwalona w tegoroczne Święto Odrodzenia nowa Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej nie jest konstytucją papierową, że każdemu jej artykułowi odpowiada fakty. Oto potwierdzająca słuszność tych słów ilustracja wzięta prosto z życia. Wybrzeża.

W pochmurny dzień, wczesną wiosną tego roku, kiedy rozpoczęła się dyskusja nad ogłoszonym projektem Konstytucji, poszedłem „na reportaże“ do Stoczni Rybackiej. Budowano tam w tym właśnie czasie pewien sta-

tek. Nie była to pierwsza jednostka wyrastająca po wojnie na gdańskich pochyliniach. W aktach oznaczono ją cyfrą 200.004. Mimo to jednak robota przy niej interesowała całą stocznię: statek ten bowiem budowała od stępki po maszty wyłącznie młodzież.

Po przyjrzeniu się młodemu monterowi i spawaczom, poprosiłem o pewne dodatkowe wyjaśnienia kierownika pochylini. Rozmawialiśmy na sąsiedniej jednostce, która znajdowała się w początkowym stadium budowy. Ster czające zebra wręgow nie porosły jeszcze chropawą skórą blach. Między nimi widać było rosnący zarys statku nr 200.004. Inżynier miał na sobie roboczy kombinizon. Włosy siewały mu z lekka na skroniach, ale mimo to trudno go było zaliczyć do starszego pokolenia. Kiedy mówił o ZMP-owskiej brigadzie, w szrenicach jego okularów w metalowej oprawie zapalało się to samo światółko, które dostrzegłem poprzednio w oczach młodych monterów i junaków uwijających się po rusztowaniach i mokrym pokładzie trawlera.

— Sukces młodych — powiedział inżynier przecierając szkła — jest tym cenniejszy, że brygada postawiła sobie za cel nie tylko produkcję, ale i szkolenie. Przecież dla większości monterów „Młodej Gwardii“ i spawaczy brygady im. Marchlewskiego budowa jednostki nr 200.004 jest pierwszą samodzielną pracą. Przedtem byli tylko pomocnikami. Teraz zaś chodzą do szkoły wieczorowej do dawnego „Conradinum“. Szkołą się nie tylko fachowo, ale i ideologicznie. Chcą być pierwsi pod każdym względem. No, i trzeba przyznać, że rosną razem ze statkiem.

Tu zaczął mówić o zobowiązaniach, wymienić cyfry, procenty przekroczonej norm, nazwiska młodych przodowników, brygadziści Frączczaka, Kazika Łaska rzewskiego, Frączyka, Myśliwca, Warzyńskiego, Augustyniowicza.

— Bez brygady Frączczaka — ciągnął — nie wykonalibyśmy planu ani w styczniu, ani w lutym. Dzięki niej zaś możemy się pochwalić nawet przekroczeniem za-

mierzanych osiągnięć Trudno prosto uwiaryczyć, że do niedawna chłopcy ci pracowali na wsi, w głębi łądu, że niejednym z nich tu w Gdańsku po raz pierwszy zobaczył tramwaj.

Spomiedzy szarych, marcowych chmur wyrzuciło się słońce. Jego okrągła, biała niemal kula jarzyła się ostro jak laboratoryjna lampa. Stocznia zaczęła mi przypominać jakieś ogromne laboratorium, gdzie w ostrym blasku słońca i acetyleny wyrasta nowy polski człowiek morza. Za pytałem mojego rozmówcę, o powody tej przemiany jak bezustannie następuje na Gdańskiej Stoczni.

— Jeżeli będziecie pisać o chłopcach z jednostki nr 200.004 — uśmiechnął się — to za komentarz najlepiej weźcie sobie te słowa. One najlepiej wytłumaczą całą tajemnicę i naszej stoczni i innych warsztatów kraju.

Z kieszeni kombinizonu wyjął zatuszowaną gazetę z przedrukowanym projektem Konstytucji i zakreślił paznokciem artykuł 14: „Praca jest obowiązkiem i sprawą honoru każdego obywatela. Pracą swoją, przestrzeganiem dyscypliny pracy, współzawodnictwem pracy i doskonaleniem jej metod lud pracujący miast i wsi wzmacnia siłę i potęgę ojczyzny, podnosi dobrobyt narodu i przyspiesza całkowite urzeczywistnienie ustroju socjalistycznego“.

Franciszek Fenikowski

O usprawnieniu zaopatrywania rybaków

Rybacki mieszkający w Nowym Warpnie pracują w spółdzielni połowowej „Certa“. Przed kilku tygodniami złożyli oni wniosek o przydział żaków do odłowu przy nęty. Obecnie sezon wegorzowy rozpoczął się, a wniosek rybaków jeszcze nie został załatwiony.

Spółdzielnia „Certa“ powinna lepiej dbać o zaopatrzenie rybaków w potrzebny sprzęt, bowiem od tego zależne jest wykonanie planu połowów. (wl)

Nowa fala zobowiązań w ZB 3-4 ZBM

Zapał i entuzjazm pracy, jaki panował przy realizacji zobowiązań podejmowanych dla uczczenia Złotu Młodych Przdowników i 8 rocznicy Manifestu PKWN — w dalszym ciągu trwa. Załogi ZBM podejmują nowe zobowiązania, chcąc uczcić dzień uchwalenia Konstytucji Polskiej Rzezypospolitej Ludowej.

W ślad za załogą ZB 5 nową falę zobowiązań zainicjował w ZB 3/4 brygadziści z budowy 315/16 Brunon Werner. Jego 6-osobowa brygada zobowiązała się wykonać 600 m. kw. stropu DMS, wraz z donoszeniem materiału, oszczędzając 461 godzin.

Brygada ciesielska Stanisława Gawła zobowiązała się wykonać w sierpniu roboty ciesielskie, zaoszczędzając 351 roboczogodzin. Ponadto zobowiązania podjęły brygady: murarska Wejnerowskiego, ciesielska Antoniego Kruszka, Okulewicz i młodzieżowa im. Feliksa Dzierżyńskiego, oraz kobieca brygada transportowa w składzie Maria Romaniuk, Małgorzata Kuszel i Jakub Jak. Kilka zobowiązań podjął również personel techniczny.

Zobowiązania przyniosą w sumie 3.343 roboczogodzin oszczędności.

Listonosz spełnia zaszczytną rolę w walce z ciemnotą i zacofaniem

W dniu 27 bm. aule Politechniki Gdańskiej wypełnił liczni uczestnicy II Wojewódzkiego Zjazdu Kół Listonoszy i Listonoszy. Zjazd odbywał się pod znakiem realizacji wytycznych VII Plenum KC PZPR i przygotowań do akcji przedwyborczej.

W Prezydium Zjazdu zasiadł: I sekretarz KW PZPR Trusz, kierownik Wydziału Propagandy KW PZPR Grycender, przedstawiciele Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, RSW „Prasa”, Generalnej Dyrekcji PPK „Ruch” oraz przewodniczący kół listonoszy.

Zasadniczy referat o pracy listonoszy i kolporterów, który stał się podstawą do szerokiej dyskusji, wygłosił wicedyrektor Oddziału Wojewódzkiego PPK „Ruch” w Gdańsku, ob. Glapiak.

O konieczności zwiększenia liczby czytelników na wsi mówił listonosze wiejscy: Puzyrkiewicz, Szczerzyński z Pogódek pow. kościerskiego i inni. Podkreślali oni, że prasa na wsi jest skutecznym orężem w mobilizowaniu chłopów do podniesienia poziomu gospodarki rolnej, stosowania nowoczesnych metod uprawy, wykonywania swoich obowiązków wobec państwa ludowego i świadomej walki z kułackim sabotażem i wyzyskiem.

Również wicedyrektor Generalnej Dyrekcji PPK „Ruch” ob. Suchecki, omawiając doniesione uchwały VII Plenum KC PZPR, zwrócił uwagę na rolę listonoszy i kolporterów w zwiększeniu czytelnictwa pism fachowo-rolniczych, takich jak „Spółdzielnia Produkcyjna”, „Rolnik Polski”, „Plon” itp., które są poważnym

czynnikami w przebudowie wsi polskiej.

Zadaniem wszystkich pracowników kół listonoszy i listonoszy jest jak najszybciej zlikwidowanie nierównomiernego nasycenia prasą poszczególnych okręgów i zakładów pracy naszego województwa, oraz stała i codzienna troska o dalszy rozwój czytelnictwa.

Dyskusję podsumował kierownik Wydziału Propagandy KW PZPR Grycender. Na tle ogólnej sytuacji politycznej uwytknił rolę kolporterów i listonoszy, wskazując na ich odpowiedzialność i zaszczytną pracę w

walce z ciemnotą i szkodliwą propagandą imperialistycznym podżegaczy, na rolę listonoszy w umacnianiu spójni między miastem a wsią. Kolporterzy i listonosze to współbudowniczości Polski socjalistycznej. W pracy swej powinni oni zwrócić uwagę na właściwe zorganizowanie czytelnictwa. Chodzi przede wszystkim o to, aby gałęziach przetrwały nowe, świadome swych zadań ośrodki, oddane sprawie budownictwa socjalistycznego, od pórno na zakusy wrogiej propagandy.

Na zakończenie ob. Stanisław Andrzejewski odczytał list do Prezydenta Bolesława Bieruta, a dyr. Kestenbaum wręczył wyróżniającym się listonoszom i kolporterom dyplomy uznania i cenne nagrody. (js.)

MI GAWKI Wybrzeża

Sopot - nieładnie!

Ojcowie miasta Sopotu niezbyt troszczą się o jego piękno oraz o wygodę mieszkańców poza granicami płatnego moła i płatnej plaży.

Przykłady? Wciąż nie zabezpieczone utwory w chodnikach na ul. Rokossowskiego, tolerowanie niszczenia wydm nadmorskich i jazdzenia rowerami, motocyklami, a nawet samochodami na ścieżkach parkowych, słaba troska o szalety publiczne itd.

Ostatnio doszedł jeszcze jeden taki kwiatek: W parku północnym istnieje kilka mostków drewnianych prowadzących przez strumyki sopockie. Dawniej mostki te posiadały poręcze, od kilku lat natomiast nie pojecha oszczędność skasowała tę prymitywną wygodę dla tysięcy spacerowiczów. A ostatnio jeden z tych mostków całkowicie zbutwiały, załamał się, ukazując otwór wielkości sporego worka dziecięcego. Mimo, że upłynęło już wiele dni, nikt nie wziął się do gruntownej naprawy. (ws)

A nasze dzieci?

W upoświeconych sklepach Wybrzeża brak pewnego drobiazgu, bez którego jednak życie rodzinne nie potrafi się ułożyć har-

monijnie. Drobiazgi ten nazywa się: łyżka dziecięca. W rozmiarze jest ona nieco większa, niż łyżeczka do herbaty, a mniejsza od normalnej łyżki stołowej.

Takich więc łyżek dziecięcych nie ma ani w PDT, ani w MHD, ani w PSS itp. Może nawet istnieje pewien ich zapas w Centrali Jubilerskiej, lecz na codzień nie wszyscy rodzice kupują łyżki ze srebra, tym bardziej, że aluminiowe lub niklowane oddają te same usługi.

Pamiętajmy o naszych dzieciach. Zaplanujmy i wyprodukujmy więc dla nich te estetyczne, higieniczne i tanie łyżki dziecięce! (ws)

Znika szpetna ruina

Od kilku dni ZB 2 ZBM zaczął roboty przy burzeniu starego Domu Towarowego w Gdańsku przy ul. Kołodziejkiej. Co chwila słychać huk osuwających się starych murów. Zatrudnieni robotnicy, chcąc zaoszczędzić drzewo potrzebne do stemplowania stosowanego przy rozbiórce domów, zwalają dom przy pomocy lin. W tym roku przygotowuje się teren pod nowy dom.

Gdyńscy harcerze goszczą pionierów węgierskich

„Sza dzieweczka do laseczka...“ echa znanej śląskiej piosenki wybiegają daleko przez otwarte okna Młodzieżowego Domu Kultury w Gdyni i rzec nie do uwierzenia... śpiewają ją dzieci z węgierskiej, gościnnie podejmowane w tym pięknym domu przez młodzież Wybrzeża.

Spotkaniu przypatrują się szerego otwartymi oczyma córki górników z kopalni „Andaluzja” w Tarnowskich Górach, przebiewające właśnie na kolonjach w Gdyni. Ich przedstawicielką, 12-letnią Elfydę Danekę, witając niecodziennych gości i wręczając im bukiet przepięknych róż, uśmiecha się ujmująco. Uśmiech ten odbija się od razu na 40 twarzyczkach dzieci węgierskich. I budapeszteńska przodowniczka nauki, Genowefa Szukalska, serdecznie całując w odpowiedzi małą Elfydę, potwierdza słowa, jakie padły przed chwilą z ust kierownika MDK ob. Turskiego o gorącej przyjaźni dwóch bratnich narodów: Polski i Węgier.

Oprowadzani przez harcerzy i harcerki pionierzy węgierscy zwiedzili kolejno piękne gabinety i sale MDK, podziwiając wykonane całkowicie przez młodzież polską modele okrętów i hafty kaszubskie. Gościnnie gospodarze hojnie oddawali młodzieży węgierskiej. Wśród artystycznych pamiątek, przekazanych miłym gościom, na szczególną uwagę zasługiwały 2 modele motorówek, olimpijki, prześliczne haftowane serwetki oraz lalki ubrane w krakowskie i rybackie stroje.

— Piękny jest wasz dom — mówił z podziwem 15-letni Węgier, przodownik nauki Józef Bojler. — Teraz wszystkie dzieci demokratycznych krajów mają piękne domy kultury i wiele przyjemności, dawniej niedostępnych dla dzieci robotników czy górników. Choćby nasza wycieczka po Polsce.

— Musimy zachować stały kontakt ze sobą — mówiła delegatka na zlot i przodowniczka nauki szkoły nr 7 na Grabówku, Antkowiakówna — łącz się nas bowiem wspólna sprawa. Jest nią walka o szczęście całej ludzkości, walka o pokój, w której my, młodzież, bierz-

my także udział, zdobywając jak najlepsze oceny. (bd)

U junaków z Kamiennego Potoku

Stonoczne upalne lipcowe popołudnie. Roboty przy budowie nasypu kolei elektrycznej między Sopotem a Orłowem idą pełną parą. Tu pracuje 18 brygada SP. Młodzi, opaleni, rozemiani chłopcy zjadają z wagonów tłuczone kamienie, inni spiją je na nasyp i układają podkładki, jeszcze inni przysypują je piaskiem i umocowują szyny. I tak metr po metrze rośnie w oczach, wydłuża się nowa linia kolei elektrycznej.

Stanisław Olko — jeden z pierwszych ukończył ładunek kamieni z wagonu. Ociera ręką spoczone czoło i mówi:

— Strasznie gorąco, zaraz po pracy pójdę nad morze, aby porządnie się wykąpać i ochłodzić. Olko jest ZMP-owcem. Pochoodzi ze wsi w woj. lubelskiego. Po zakończeniu turnusu ma zamiar iść do szkoły oficcerskiej.

— Zają mi będzie zostać się z SP. Zżyłem się z chłopcami.

— Tak — przytakuje Józef Chorbót, jeden z licznych tu przodowników pracy. — Życie w brygadzie jest wesołe i urozmaicone. O nic nie potrzebujemy się troszczyć. Jedzenie jest bardzo dobre, ubranie też dostajemy, a oprócz tego bardzo dobrze zarabiamy, bo około 400 zł miesięcznie.

Po powrocie ze Złotu

Zbliża się godzina 15.45. Junacy kończą pracę. Uformowani w czwórki ze śpiewem wracają do obozu, który mieści się w pobliżu toru na wzgórze. Z jednej strony otacza go las, z drugiej rozciąga się morze. Tadeusz Andrzejewski, przewodniczący Zarządu Brygadowego ZMP, oprowadza nas wśród labiryntu namiotów. Wszędzie panuje idealna czystość. W kilku namiotach widzimy odpoczywających junaków.

Dowódca I kompanii Tadeusz Gzłut, kilkakrotnie przodownik, odznaczony srebrnym medalem przodownika pracy, otoczony

przez kolegów opowiada swe wrażenia ze Złotu.

— 3 dni pobytu w Warszawie upłynęły, jak jedna chwila. Pozostała mi na zawsze w pamięci. Byłem w Warszawie zaraz po zakończeniu wojny. A dziś nie mogłem jej poznać. Wprost uwiaryczyło, że w tak krótkim czasie można było tyle zbudować.

Oglądamy pamiątki, jakie przywiózł z Warszawy: książki, ozdoby, zabawki i liczne zdjęcia.

Niecierpliwi pacjenci

Wstępujemy do izby chorych. Chorych jest tylko czterech. Lekkie przeziębienie względnie małe obrażenia, czy silniejsze — to wszystko. Opiekę nad chorymi powierzono junaczce Eulalii Szczęśliwą. Codziennie przybywa tu z wizytą lekarz. Na stolikach leżą książki, gazety, różne czasopisma.

Lucjan Grzeszczyk nerwowo przerzuca kartki książki.

— Nie mogę już usiedzieć, tak nudno mi bez roboty. Jestem już zupełnie zdrowy, a ciągle jeszcze mnie tu trzymają.

Pocieszamy go, że na pewno wkrótce będzie znów pracował z junakami i idziemy dalej.

Sport cieszy się powodzeniem

Na boisku sportowym kilku chłopców gra w siatkówkę.

— Tak jest codziennie — mówi Andrychowski. — Junacy Kochają się w sporcie, toteż XV Olimpiada jest stałym tematem rozmów. Od jednego z namiotów dotulają nas dźwięki akordeonu i śpiewu.

— Mamy tu zespół muzyczny i chór rewelersów. Bardzo często urządzamy zabawy, na które zapraszamy junaczki ze 105 brygady, stacjonującej w pobliżu — wyjaśnia Andrychowski.

W pobliżu znajduje się świetlica, bogato zaopatrzona w książki, czasopisma i gry stołowe. Co tydzień do obozu przyjeżdża kino objazdowe. Wesoło i gwarno jest u junaków 18 brygady, budujących mieszkancom trójmiasta tak upragnioną kolej elektryczną. (jl)

W krótkich SŁOWACH

BANKOWCY WYBRZEŻA POMAGAJĄ WSI GDANSKIEJ W PRACACH ROLNYCH * SUKCES KONCERTÓW POPULARNYCH „ARTOSU” W SOPOCIE * WYSTAWA PREHISTORYCZNA ZIEMI LEBORSKIEJ W LEBORKU * WYSTĘP ZESPÓŁU PIESNI I TAŃCA MAR. WOJ. W GDYNI.

Wśród grupy pracowników Narodowego Banku Polskiego oraz Banku In-

westycyjnego w Gdańsku, która w dniu 29 bm. w ramach sojuszu miasta ze wsią, udala się do zespołu PGR Rusocin, aby pomóc przy pielenu buraków, znajdowali się również i dyrektorzy tych instytucji, ob. ob. Drewek, Musiał i inni.

Sprawną organizacją ze strony pracowników PGR-u, przyczyniła się wydanie do owocnej pracy bankowców, którzy chociaż pracowali w polu, a po zakończeniu roboty, przy murze i śpiewie nawiazali bliższy, serdeczny kontakt z miejscową ludnością.

Na wyróżnienie w tej akcji zasługują ob. ob. Kegler, Adamowicz oraz wielu innych, którzy nie szczędzili wysiłku, aby pomóc gospodarzom w pracy.

Koncerty z cyklu „Sylwetki kompozytorów”, organizowane przez „Artos”, cieszą się dużym powodzeniem, gdyż zapoznają szeroki ogół z twórczością kompozytorów różnych epok.

Ostatni koncert, który odbył się w auli Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Sopocie, poświęcony był Franciszkowi Schubertowi i Robertowi Schumannowi — piewcom muzyki romantycznej.

Muzeum Pomorskie w Gdańsku organizuje wielką wystawę prehistoryczną, obrazującą dzieje ziemi łoborskiej. Wystawa ta zostanie otwarta w najbliższą niedzielę, dn. 3 sierpnia w Państwonym Muzeum w Leburku.

Organizacja tej wystawy została powierzona kustoszowi Muzeum Pomorskiego, mgr. Irmie Kucharskiej.

Organizatory koncertu, na którym miał wystąpić Zespół Pieśni i Tańca Mar. Woj. w Gdyni, przepraszają publiczność gdańską za zawód.

Zawiadają oni jednocześnie, że Zespół Pieśni i Tańca Mar. Woj. w Gdyni przybył już ze Złotu i tym razem na pewno wystąpi w swym interesującym programie w świetlicy MPRE, przy ul. Traugutta 9/11 w dniu 1. 8. br. o godz. 19.

100 cennych nagród rozlosowano pomiędzy oddawców złomu uczestników konkursu MHD

Dyrekcja I Gdańskich Targów MHD w Sopocie zorganizowała wielki konkurs na zbiórkę ma-



TEATR WIELKI — GDANSK — „Laska królewska” — godz. 19. do 22.

STUDIO OPEROWE P.F.B. — GDANSK — nieczynne.

TEATR DRAMATYCZNY — GDYŃIA: „Gorące serce” — godz. 19 do 22.

TEATR KAMERALNY Sopot — „Zabobonnik” — godz. 19.30 do 22.

CYRK NR 3 — Gdynia, ul. Abrahama — godz. 19.30, w niedzielę o godz. 15.30 i 19.30.

GDANSK KINA „BAJKA” w Wrzeszczu — „Strefa zachodnia” (16, 18, 20).

„ZMP-OWIEC” w Wrzeszczu — „Guramizwili” (16, 18, 20).

„MARYNARZ” w Nowym Porcie — „Pełna para” (18, 20).

„DELFIN” w Oliwie — „Pani Dery” (17, 19, 21).

„PRZYJAŹN” — „Ostatni etap” (18, 20).

SOPOC „BAŁTYK” — „Pod niebem Sycylii” (16.30, 18.30, 20.30).

„POLONIA” — „Mistrz Alesz” (16, 18, 20).

GDYŃIA „ATLANTIC” — „Czapajew” (16.30, 18.30, 20.30).

„GOPLANA” — „Diabelskie grafi” (16, 18, 20).

„WARSZAWA” — „As wywiadu” (16, 18, 20).

„PROMIEN” w Chyloni — „Kłeska szpiega” (18, 20).

„PALA” na Grabówku — „Chiński cyrk” (18, 20).

kulatury, odpadków, metali kolorowych, butelek itp.

Konkurs polegał na tym, że uczestnik winien był dostarczyć do jednego z 11 punktów skupu w trójmieście np. 2 kg papieru i 2 kg szmat, lub 4 szt. butelek litrowych czy 8 szt. butelek czterelitrowych itd., a wypełniony i potwierdzony przez odbiorcę kupon konkursowy wrzucić do urny. W ten sposób wpłynęło do urny ogółem 2.000 kuponów.

W ub. niedzielę w muzli koncertowej na moło odbyło się losowanie w obecności przedstawicieli Prezydium MRN, MHD, notariusza i licznie zebranej publiczności.

I nagrodę — radiodziennik „Masuz” otrzymał ob. Ryszard Janas, Pracownik Centralnego Zarządu Przemysłu Okręgowego, II nagrodę — rower męski „Bałtyk” uzyskał ob. Wacław Marchwiany, woźny AM w Gdańsku. Trzecią nagrodę — buty narciarskie — ob. Irena Golińska z Wrzeszcza. IV nagrodę — buty narciarskie — ob. Jan Grunwald z Oliwy. V nagrodę w postaci kuponu wełny sukienkowej wylosowała ob. Krystyna Łukowska, laborantka z Sopotu.

Ogółem wylosowano 100 nagród, jak piłki nożne, do siatkówki itd.

Na marginesie należy zaznaczyć, że targi gdańskie MHD w Sopocie trwać będą do 3 sierpnia włącznie. Dyrekcja MHD prosi, by wszyscy zwycięzcy konkursu zgłosili się po odbiór nagród. (mel.)

Chcesz być pilotem — wstąp do Ligi Lotniczej

Robert Martin

Misja kapitana Kima

— Niewątpliwie — zauważył z rezerwą Miller. Był zadowolony, iż rozmowa zesła na inne tory.

— Aby przeprowadzić reedukację ludności, należy niekiedy uciekać się do środków energicznych.

— Rząd Stanów Zjednoczonych pozostawia rządowi koreańskiemu pełną inicjatywę na tym polu.

— Tak, lecz nie wystarczy wyeliminować ze społeczeństwa bandytów, ich rodziny i tych wszystkich, którzy z nimi sympatyzują. Jest rzeczą niezbędną, aby nadać tej akcji jak największą rozgłosu.

— Władze amerykańskie nigdy się temu nie sprzeciwiały.

— Lecz życzą sobie, aby egzekucje odbywały się niemal po kryjomu.

Miller zastanawiał się chwilę, zanim odpowiedział: — Władze amerykańskie nie życzą sobie aby, wypadki w Korei wywołały wrogie nastawienie światowej opinii publicznej. W Anglii, a ostatnio w Ameryce, dzienniki publikują reportaże „o nieludzkich masakrach ludności”.

— Autorami tych korespondencji są z pewnością osoby, które nie widziały nigdy przedtem skutków masowych operacji nowoczesnego lotnictwa bojowego — zauważył Li.

— Korespondenci podają wyraźnie, że chodzi tu o masowe egzekucje publiczne.

— Sa to zatem ludzie, którzy nie zdają sobie sprawy z tego, jakich metod należy używać, aby ludność Korei została wychowana na nowo. A jak się pan na to zapatrzył, pułkowniku?

— Jestem zdania, że rząd koreański sam powinien wybrać właściwą metodę.

78)

— Rząd amerykański nie będzie się temu sprzeciwiał.

Śmiało i szczerze

Szkodliwe niedbalstwo

Aby udowodnić chłopom dostawę mleka, otwarto w czerwcu br. zlewnię mleka w Pleniewie. Chłopcy przyjęli uruchomienie zlewni z zadowoleniem. Niestety, przy pierwszej wypłacie okazało się, że lista jest sporządzona niedbale, niektórzy otrzymali więcej niż im się należało, inni zaś mniej. Pocięzono się, że przy następnej wypłacie błędy te będą naprawione. Tymczasem do starych błędów doszły nowe, bo nowa lista była także źle sporządzona.

Niedbalstwo w tych sprawach jest karygodne, bo godzi w spójność między miastem i wsią. Oczekujemy od Powiatowych Zakładów Mleczarskich w Różnycach i ich filii w Cedrach przeprowadzenia dochodzenia i ukarania winnych niedbalstwa. Red.

W INNYCH LISTACH:
W MNIJSZYCH BUTELKACH
Na skutek naszej notatki kefir roz-

prowadzany jest obecnie w butelkach czterolitrowych, a tylko w małej ilości w butelkach półlitrowych. Kierownicy barów zostali pouczeni, że należy wykazywać większą troskę o zaspokojenie życzeń klientów.

DROBNE ZWYCIEŚTWO NAD BIUROKRACJĄ

W odpowiedzi na notatkę pt. „Nieprawdopodobne, a jednak prawdziwe! Odsiał Eksploatacyjny PKP w Gdyni zarządził honorowanie biletów strefowych przez personel stacyjny i drużyny konduktorskie w tych wypadkach, gdy podróżny przejdzie do innego pociągu z elektrycznego do parowego, którym może wcześniej dojechać do stacji przeznaczenia.

NIEPOROZUMIENIE

Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Gdyni, w odpowiedzi na notatkę pt. „Trzeba kontrolować prace“, stwierdza, że ul. Samboza posiada wpuły uliczne, których czyszczenie jest obowiązkiem MPWiK. Niezależnie od tego na parceli nr 78 znajduje się poza terenem ulicznym studzienka zbiorcza na wody deszczowe i drenowe, połączona z kanałem ulicznym, której czyszczenie nie należy do obowiązków MPWiK.

Sprawa z ob. Jankowskiej polegała na nieporozumieniu, ponieważ czyszczenie wpuły uliczne, a ob. Jankowskiej

chodziło o studzienkę. Mimo, że nie należało do obowiązków MPWiK, pouczono wszystkich pracowników, aby na przyszłość wszelkie reklamacje interesantów były szczegółowo badane.

GODZINY OTWARCIA SKLEPÓW GROMADZKICH.

W związku z notatką pt. „Sklep zamknięty z powodu wyjazdu kierownika“ PZGS w Wejherowie udzielił na gany kierownikom sklepów GS w Smolnie i Stawutowie za zamykanie sklepów w godzinach przeznaczonych na otwarcie. Równocześnie poleciono, by kierownicy sklepów zatrudniali wszelkie sprawy związane z działalnością sklepów poza godzinami otwarcia. Na sezon letni ustalono następujące godziny otwarcia sklepów gromadzkich: 6-9, 12-14 i 18-21.

ZABEZPIECZYĆ WYKOPY

Przy ul. Grunwaldzkiej na rogu Barlickiego znajdują się niezabezpieczone wykopy pod budowę. Obok nich stoi szkoła podstawowa i dzieci tej szkoły bawią się przeskakiwaniem nad dołami. Ze względu na bezpieczeństwo dzieci należałoby te doły zabezpieczyć.

BĘDA ZESZYTY DLA STUDENTÓW

Na notatkę pt. „Zeszyty dla studentów“ Centrala Handlowa Przemysłu

Papierniczego — Biuro Wojewódzkie w Gdańsku wyjaśnia:

Ządane zeszyty formatu A4 z papieru czystego siadkiego nie były produkowane przez Zakłady Papiernicze z powodu braku zapotrzebowania. Jednakże na obecny sezon szkolny 1952/53 będą w sprzedaży na naszym terenie.

W związku z notatkami pt. „Widokówki z Sopotu można kupić we Wrzeszczu“ oraz „Na czym pisac podanie“ — Centrala stwierdza: Hurtownia nr 27 w Gdyni przy ul. Partyzantów 99, która rozdaje widokówki dla sklepów papierniczych MHD i stolik „Ruch“ w Sopocie, posiada dostateczną ilość widokówek z trójmiasta. Jeżeli któryś ze sklepów papierniczych w Sopocie widokówek tych nie posiadał w sprzedaży, było to wyłącznie winą kierowników sklepów.

Papieru kancelaryjnego w maju i czerwcu Centrala nie otrzymała w dostatecznej ilości, mimo to Hurtownia Nr 7 w Gdańsku w miarę dostawy rozprowadzała papier kancelaryjny do sklepów papierniczych MHD w Elblągu.

Książeczka PKO — przyjacielem człowieka pracy

z naszego OBSERWATORIUM »Słowo« obcego wywiadu

Nie jest rzeczą przypadku, że w tym samym czasie, gdy policja francuska dokonała napadu na redakcję jednego demokratycznego dziennika polskiego w Europie zachodniej, „Gazety Polskiej“ w Paryżu, gdy uwięziono i deportowano na Korsyke jej redaktora w czelno — w stolicy Francji ukazał się pierwszy numer gadzinówki, noszącej tytuł „Słowo Polskie“.

W istocie rzeczy, ten organ andersowskiej bandy jest nie tyle „słowem polskim, ile „słowem imperialistycznym wywiadu“. Można to niezbicie ustalić na podstawie rewelacji prasy... mikołajczykowski.

Oto w pierwszym numerze „Słowa Polskie“, aby zamydlić oczy swym ewentualnym czytelnikom, zamieściło dywersyjną notatkę, mającą wskazywać na rzekome źródło swych funduszy. Napisano więc takie oto „podziękowanie“:

„Dziękujemy Polonii amerykańskiej. Każdy

wie, że stworzenie pisma codziennego wymaga pokonania ogromnych trudności, zwłaszcza natury finansowej. Przedewszystkiem pospieszył nam z pomocą Kongres Polonii Amerykańskiej z prezesem Karolem Rozmarem na czele“.

P. Rozmarek poczuł się dotknięty tym „podziękowaniem“. I natychmiast sprostował, fałszywą wiadomość. Rzekomy „szlachetny ofiarodawca“, „ustąpił się“ jakimkolwiek kontaktów z andersowskim szmatławcem.

Tak więc na łamach mikołajczykowski „Narodowca“ w dniu 25 czerwca, czytaliśmy:

„P. Rozmarek oświadczył, że nie dał ani centa na nowe pismo polskie we Francji, o co — jak mówił — zachodził do niego p. Sojka, uchodzący w kołach Polonii w Ameryce za męża zaufania obcego wywiadu i otrzymujący z tego źródła poważne środki“.

Tak więc gadzinówka mikołajczykowska sypie gadzinówkę andersowską. Mężowie zaufania różnych „obcych wywiadów“ grząz się nawzajem. Brać emigrancie, warcząc i ujadając na siebie, wal czy o kości niezgody, rzucone im z trumanowskiego funduszu dywersyjno-spiegowskiego.

Pan Rozmarek omylił się tylko, nazywając wywiad, któremu służy ów pan Sojka, „obcym“. Agentury szpiegowskie tego czy innego państwa imperialistycznego nie są „obcymi“ ani dla pana Rozmarka, ani dla pana Sojki, ani dla Andersa.

Andersowi nie udało się więc prasowy „biały koń“, na którego grzbiecie usiłował wjechać w sferę emigracji polskiej we Francji. Prasowy „biały koń“ został pierwszym dnia zdemaskowany, jako „koń trojański“ szpiegowskiej agentury. I to zdemaskowany przez mikołajczykowskich przyjaciół, którzy znają się na rzeczy.

GROT

Program radiowy

CZWARTEK — 31 lipca 1952 r.

7.20 — Muzyka. 7.50 — Stan pogodny. 7.55 — Wład. 8.00 — Utwory Franciszka Liszta. 8.20 — Serwis OZRM dla rybaków. 8.30 — Aud. dla obywateli i kolonistów letnich. 11.45 — Komunikaty i muzyka. 11.45 — Głos mają kobiety. 12.04 — Dziennik. 12.15 — Muzyka rozr. 12.30 — Aud. dla wś. 12.45 — Na swojska nute. 13.15 — Komunikat PIHM. 13.16 — Muzyka. 13.20 — Koncert mandolinistów. 14.00 — Dziennik. 14.15 — Płesni komp. polskich. 14.30 — Koncert rozr. 15.09 — Komunikat o stanie nie wd. 15.10 — Opowieści sportowe. 15.10 — Opow. Promińskiego. 15.30 — Aud. dla dzieci. 16.00 — Utwory fortepianowe w wyk. Stanisława Staniewicza. 16.20 — Muzyka symf. 16.50 — Aud. dla kobiet „Śladami Proletariatu“ (70 rocznica powstania Proletariatu). 17.00 — Wład. 17.15 — Tadeusz Sygietyński „Szkieł Mazowiecki“. 17.40 — Muzyka. 18.00 — Utwory wiolonczelowe. 18.20 — Dla każdego coś miłego. 18.50 — Statek baza, rep. 19.00 — Piosenki włoskie. 19.15 — Przegląd Wydarzeń. 19.30 — Muzyka i akt. 20.00 — Aud. słowno-muzyczne. 20.20 — Muzyka czeska. 20.58 — Stan pogodny. 21.00 — Dziennik. 21.26 — Wład. sportowe. 21.30 — Muzyka tan. 21.45 — Odp. Fall 49. 21.55 — Muzyka. 22.00 — Rep. z Olimpiady w Hel sntkach. 22.30 — Polska muzyka kameralna. 23.00 — Ryszard Strauss. 23.50 — Ost. wład.

SPORTOWIEC BAŁTYCKI

10 zwycięstw Zabłockiego toruje szablistem drogę do półfinału olimpijskiego

We wtorek rozpoczął się drużynowy turniej szermierczy w szabli. Nasza drużyna zakwalifikowała się do drugiej rundy a po dalszych walkach weszła do półfinału. W II rundzie Polska znalazła się w jednej grupie z Belgią i Egiptem. Polacy wygrali z Egiptem 10:6, a Belgowie pokonali Egipt 9:5.

Do półfinału weszły Włochy, Anglia, Węgry, Austria, USA, Francja, Polska, Belgia. W II rundzie wyeliminowane zostały m.in. drużyny ZSRR i Rumunii.

Półfinały rozegrane zostaną w dwóch grupach, z których po dwie drużyny wchodzi do finału. Polska wylosowała bardzo silną grupę razem z Włochami, USA i Anglią, w II grupie — walcą: Węgry, Austria, Francja i Belgia.

W pierwszym dniu turnieju drużyny nasza zaprezentowała się bardzo dobrze. Zespół jest dobrze przygotowany technicznie, młodzi nasi szermierze walczyli z wielką ambicją i dynamiką. Jedynie w pierwszym meczu z Rumunią (8:3) Polacy walczyli nerwowo, co obniżyło ich poziom. Najlepszym naszym zawodnikiem był młodzieńczy Zabłocki, który stołczył w pierwszym dniu turnieju 10 walk, nie przegrywając ani jednej.

Sędziowie krzywdzą Nowarę

We wtorek mieliśmy pierwszą z nieprzyjemnych niespodzianek w olimpijskim turnieju szermierczym. Po walce Mohammad Khan (Pakistan) z NOWARĄ byliśmy przekonani, że walkę wygrał Polak, tymczasem nie oczekiwanie kolegium sędziów wśród gwizdów widowni przyznało zwycięstwo Pakistanczykowi. Jeszcze raz okazało się, że w turniejach bardziej ceni się atak, choćby nawet chaotyczny niż najbardziej skuteczną obronę. Zupełnie surowy sędziarz pakistański był szerokimi swingami, z których przegrywał 3 rundy ani jeden nie osiągał

celu. Polak skutecznie parował ataki przeciwnika, sam przechodząc czo do ataku.

Sędziowie punktowali: Gilardi (Wł.), Devina (Ital.) i Afifi (Egipt) popełnili niewytłumaczalne omyłki, które kłóciły ich zdyskredytowały. Wersjok był zresztą niejednogłośny, bo Włoch przyznał zwycięstwo Polakowi.

CHYCHŁA w półfinałowej spotkał się w rewanżowej walce z mistrzostwami w Mediolanie z Belgiem Woutersem. Belg zmędział od ubiegłego roku, a ciosy jego nabrały dynamiki.

Chychła prowadził walkę przez dwie rundy bardzo dobrze taktycznie, z dystansem, bijąc podwójnie proste z obu rąk. Belg miał lekką przewagę w zwarciu, ale Polak uwalniał się szybko i zawsze wychodził z ciosem.

W drugim starciu Wouters atakował chaotycznie, co Chychła wykorzystywał, lokując celne kontry. W ostatnim starciu obaj przeciwnicy byli zmęczeni. Chychła przeszedł wówczas do półdystansu, paraliżując ruchy Belgę, który nie potrafił zrobić użytku z długich rąk.

Zwycięstwo Chychły było jednoznaczne. Polak wygrał tak samo pewnie jak w Mediolanie na mistrzostwach Europy, wydaje się jednak, że nie jest on w najlepszej kondycji, gdyż w 3 rundzie wyraźnie zwolnił tempo.

Krótko trwała walka Soczlikasa z GOŚCIAŃSKIM. Pięściarz radziecki wyższy i silniejszy fizycznie od swego przeciwnika, kilku lewymi prostymi (obaj bokserzy walczyli z odwrotnej pozycji) wyrobił sobie przewagę. Pod koniec I rundy Gościński otrzymał potężny sierp w szcękę, no którym został zamoczony. W II rundzie Soczlikas trafił czystymi, prawnymi prostymi w szcękę Polaka i wreszcie Gościński został wyliczony na stojąco do „8“, po czym sędzia przerwał walkę wskutek nierównych sił przeciwników.

Gościński mimo porażki trzymał się dzielnie: wykazał wielką ambicję, starając się prowadzić otwartą walkę, a w zwarciu udało mu się nawet ukościć kilka haków w żołądek Soczlikasa.

Rekordowe zainteresowanie wyścigami motocyklowymi

Uliczne wyścigi motocyklowe, organizowane w Gdańsku przez redakcję „Dziennika Bałtyckiego“ cieszyły się olbrzymim zainteresowaniem.

Tłumy widzów zaległy szczerlinie całą trasę. Nie tylko na chodnikach byli widzowie. Ludzie stali w oknach i na dachach znajdujących się wzdłuż trasy domów. Byli nawet tacy „amatorzy“, jak ci na zdjęciu obok, którzy na wysokich słupach telegraficznych znaleźli dobry punkt obserwacji.

Na zdjęciu niżej: start maszyn w kategorii 350 ccm.



Raid motocyklowy do Poznania na Grand Prix Polski

W niedzielę 3 sierpnia br. odbędzie się w Poznaniu w konkurencji międzynarodowej wyścig motocyklowy o Grand-Prix Polski. W związku z powyższym

Polski Związek Motorowy oddział gdański, wraz z sekcją motorową Kolejarza ZPGG w Gdyni, organizują nocno-dzienny raid motocyklowy z Gdańska do Poznania.

Start nastąpi w piątek 1 sierpnia o godz. 17 ze Skweru Kościuski w Gdyni. Zawodnicy przybędą w późnych godzinach wieczornych nad jezioro w okolicy Wągrowa, gdzie będą mieli zadanie odszukania meldunków z własnymi numerami. Przyjazd do Poznania w sobotę o godz. 12. Za wcześniejszy lub późniejszy przyjazd policzone będą punkty karne. Dla uczestników imprezy przewidziano nagrody.

Zgłoszenia do raidu przyjmuje PZ Mot. — Gdynia 3 Maja 20, tel. 30-08.

Chcąc udostępnić szerokim rzeszom miłośnikom sportu motorowego na Wybrzeżu obejrzenie wyścigów o Grand - Prix Polski, oddział gdański PZ Mot. organizuje pociąg popularny do Poznania. Informacje i zgłoszenia przyjmuje PZ Mot. — Gdynia 3 Maja 20, tel. 30-03, tylko w ciągu dnia dzisiejszego.

Balsze zwycięstwa koszykarzy w Chinach

Koszykarze polscy rozegrali 28 bm. spotkanie z robotniczą reprezentacją Szanghaju. Mecz zakończył się zwycięstwem drużyny polskiej 78:60.

Koszykarki spotkały się 29 bm. z reprezentacją akademicką Szanghaju, wygrywając 69:40.

POTRZEBNA samodzielna gosposia. Gdynia, Ujejskiego 33 m. 8, Wzgórze Pocha, Gołębski. 922-K

POTRZEBNA pomoc domowa. Zakład Krawiecki — sklep Sopot, Stalna 746. 749-P

POSZUKUJE uczelniej pracownicy domowej na kilka godzin dziennie. Sopot, Wybickiego 26 rano. 747-P

LEKARKA poszukuje do małej rodziny pomocy domowej. Zgłoszenia Wrzeszcz, ul. Kubacza 17/2. 743-P

POTRZEBNY czeladnik piekarski od zaraz. Czyż Jan Stare Pole, pow. Malbork 742-P

ZGUBY

ZGUBIONO legitymację Nr 2202 wystawioną przez Akademię Medyczną Gdańską na nazwisko Warszewska Irena. 750-P

Dyrekcja WPKGG powiadamia, że ze względu na przebudowę torów

ruch tramwajowy na linii 2, 7 i 8

od dnia 31 lipca br. w godzinach od 9-tej do 14-ej będzie przebiegał z nieznacznym opóźnieniem. 996-K

ZGUBIONO kartę meldunkową, odcinek zdania ankietę, karty żywnościowe na nazwisko Janina Gontkowska, Gdynia. 2528-G

ZGUBIONO przepustkę na statki PMH na nazwisko Bzimek Mieczysław. 2323-G

ZGUBIONO kartę meldunkową oraz pokwitowanie zdania ankiety na nazwisko Karz Elżbieta-Zofia. 2534-G

ZGUBIONO prawo jazdy Kat. IIIA Nr 0473/51 na nazwisko Felchner Antoni. 2753-G

ZGUBIONO niemiecki dyplom inżyniera na nazwisko Maciejewski Herbert. 2764-G

Czy jesteś już członkiem Ligi Lotniczej?

Legitymację Nr 2202 wystawioną przez Akademię Medyczną Gdańską na nazwisko Warszewska Irena. 750-P

Dyrekcja WPKGG powiadamia, że ze względu na przebudowę torów

ruch tramwajowy na linii 2, 7 i 8

od dnia 31 lipca br. w godzinach od 9-tej do 14-ej będzie przebiegał z nieznacznym opóźnieniem. 996-K

NAUKA

TRZYMIESIĘCZNE nowo-wozowe korespondencyjne na nazwisko Poderewska Barbara. 2768-G iskryta 163. 317-K

RZEMIEŚLNICZA SPÓŁDZIELNIA PRACY »PATENT-LAK«

Centrala: Sopot, ul. Marchlewskiego 5 tel. 524-70. Punkt usługowy: Gdańsk, ul. Przykopowa 6, tel. 312-54.

wykonuje: lakierowanie samochodów osobowych, ciężarowych, motocykli, maszyn do pisania itd. Sztydy, napisy, transparenty, plakaty. 972-K.

Dnia 30 lipca zmarł po długich i ciężkich cierpieniach

† p.
BARTOSZEWICZ BOHDAN - LUDWIK
lat 21.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby Wrzeszcz, ul. Wasowskiego Nr 15 nastąpi w piątek dn. 1. VIII. 1952 r. o godz. 9 do kościoła św. Józefa Jezusowego, O godz. 17 eksportacja zwłok z kościoła na Cmentarz Centralny.

O czym powiadamiają Przyjaciół i Znajomych
RODZICE I BRAT.